

# Jacek Sobota

---

## Pro memoria

---

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 11, 281-283

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PRO MEMORIA

Praca zbiorowa pod red. Witolda Tulibackiego i Andrzeja Moździerza: *Świat człowieka w perspektywie wiedzy humanistycznej*. Olsztyńska Szkoła Wyższa im. J. Rusieckiego, Olsztyn 2005, ss. 403

Książka *Świat człowieka w perspektywie wiedzy humanistycznej* poświęcona jest pamięci Józefa Rusieckiego, zmarłego tragicznie w roku 2000 znanego pedagoga, wychowawcy młodzieży, założyciela Olsztyńskiej Szkoły Wyższej (dziś Jego imienia).

Dzieło jest obszerną pracą zbiorową obejmującą znaczne pola tematyczne: od szeroko pojętej antropologii filozoficznej, poprzez aksjologię, aż po zagadnienia pedagogiczne. Rozpiętość tematyki, mnogość tekstów (30) zmusza recenzenta do szczególnej koncentracji na kilku artykułach, nie umniejszając znaczenia i jakości wszystkich pozostałych, rzecz jasna.

Ciekawy, choć kontrowersyjny jest tekst Haliny Romanowskiej-Łakomy *Tworzenie siebie samego – bezpośredniość poznania*. Autorka dostrzega konieczność poszukiwania wiedzy o naturze ludzkiej w sobie samym, drogą tzw. wyższego rozumu (który, w odróżnieniu od rozumu niższego, nie jest pozbawiony intuicji, a docieka wiedzy podstawowej wynikającej z mądrości). W takim podejściu utożsamia się epistemologiczny podmiot poznający z poznawanym przedmiotem, co samo w sobie jest paradoksalne. Dyśtans poznawczy, pewna postulowana przeciw „zewnętrzność” badawcza, jawi się Autorce jako rodzaj balastu, kotwicy epistemicznej. Poznanie prawdy o sobie samym poprzez pośrednictwo zewnętrznych obserwatorów jest wszak przekazem wtórnym, często zaś zafalszowanym i nieprawdziwym. Z drugiej strony, polemizując z tą tezą, gdzie tu pewność obiektywności obserwatora będącego zarazem obiektem obserwacji?

Niezwykle interesujący, również ze względów formalnych, wydaje się tekst Adama Bastka *Fikcyjne alter ego Kartezjusza*. Sam Autor, nie bez autoironii, klasyfikuje swe dzieło jako „philosophical fiction”, co szczególnie bliskie jest recenzentowi, zaprzysięgiemu wielbicielowi wszelkich fikcji. Pozostajemy w kręgu epistemologiczno-ontologicznych paradoksów. Bastek podejmuje polemikę z Kartezjańskim (Augustiańskim) *cogito ergo sum* – formułą warunkującą istnienie myślącego (wątpiącego w istnienie czegokolwiek) podmiotu myślącego. Wątpić można „o czymś” albo „w coś”

– powiada Adam Bastek. Nie można wątpić w nieistniejące (występuje tu, zdaniem Autora, błąd utożsamienia nierealności istnienia z nieistnieniem właśnie). Wątpić zatem można wyłącznie w trafność swych mniemań, nie zaś w istnienie tego, czego one dotyczą. Nie istnieje przedmiot wątpienia podmiotu, zatem nie wątpił on. Ergo wątpienie zakłada istnienie przedmiotu wątpliwości. Wywód niewątpliwie błyskotliwy; w konsekwencji jednak prowadzi do pewnych nadmiarów interpretacyjnych – przecież jeśli:by przedmioty naszych mniemań istnieć miały, to aktywność naszego umysłu, jaką jest wątpienie, byłaby zbędna raczej? Po cóż wątpić w istniejące? Natomiast passus: „Brak jako niekompletność całości lub części jest koniecznym warunkiem poznania, indukuje poznanie” – jest znakomity.

Drugą część książki, poświęconą zagadnieniom aksjologii, otwiera tekst Mieczysława Michalika *Etyka współczesna a tradycja etyczna*. Michalik wskazuje na pewne aksjologiczne „napięcie” między zwolennikami zmienności systemów etycznych, podkreślających specyfikę współczesnej problematyki moralnej, a wyznawcami „odwieczności” zagadnień aksjologicznych. Autor poszukuje „złotego środka” między tymi skrajnościami (na stronach 152–153 sformułowane są zadania „nowej etyki”, ujęte w dwóch grupach: te dotyczące sposobów uprawiania analiz etycznych oraz w obszarze podmiotowo-problemowych zainteresowań etyki współczesnej).

Również Zdzisława Piątek sygnalizuje konieczność reformy etyki współczesnej. Na pytanie sformułowane w tytule artykułu – *Czy tradycyjna etyka wymaga przebudowy w kontekście postępów nauk biomedycznych* – Autorka daje odpowiedź twierdzącą. Tekst jest prezentacją sporu toczonego na tematy biomedyczne – egzemplifikacją rzeczonych kontrowersji mają być poglądy Petera Singera oraz Bogusława Wolniewicza. Zdzisława Piątek najpierw relacjonuje wskazania nurtu reformatorskiego w etyce na przykładzie poglądów Singera (którego poglądy Autorka raczej podziela), a następnie omawia nurt, który można by nazwać „kontreformatorskim” czy też konserwatywnym – tegoż przedstawicielem jest profesor Wolniewicz, znany również z występów w programach publicystycznych w TVP, m.in. tych prowadzonych przez Pospieszalskiego. Największą kontrowersję wzbudza oczywiście problem dopuszczalności aborcji. Koronnym argumentem Singera jest zasada jakości życia, niwelująca jakoby starą zasadę świętości życia. Jakość życia wydaje się jednak czymś niesłychanie płynnym i trudnym do zdefiniowania. Nie da się chyba pominąć faktu, iż by życie wartościować, kategoryzować, oceniać, spełniać standardy jakości (są takie?), najpierw trzeba zaistnieć – jest to fakt niewątpliwie pierwotny. Wolniewicz zakłada, że ludzki zarodek jest istotą ludzką, ponieważ jest w nim tzw. entelechia (arystotelesowska kategoria), czyli siła życiowa, która samorzutnie dąży, by się urzeczywistnić jako istota ludzka. Z opinią tą polemizuje Zdzisława Piątek: wszak zarodek nie jest istotą ludzką, jak przepis na tort nie jest jeszcze tortem. Ale – to wątpliwość recenzenta – przepis na tort nie jest wszak w istocie zwykłym splachetkiem papieru, lecz informacją. Gdybyśmy przepis na tort z istnienia wyplenili, gdybyśmy

„wyczyścili” z ludzkich umysłów i wszelkich nośników informacji ów przepis, to tort by raczej nie powstał? Przypomina to stare spory; choćby o to, co jest istotniejsze w działaniu – skutek czy przyczyna; motywacja wiodąca do czynu, czy też realizacja tegoż? Zdzisława Piątek sygnalizuje niebezpieczeństwo ideologizacji sporu – rzeczywiście trudne to do uniknięcia. Wolniewicz występuje z pozycji ortodoksyjnych właściwie we wszystkich spornych kwestiach dotyczących szeroko pojętej bioetyki. Nazwanie współczesnych osiągnięć transplantologii mianem „neokanibalizmu” wydaje się mimo wszystko barwną przesadą.

W ostatnim wreszcie dziale tematycznym książki (*Kontekst pedagogiczny*) warto zwrócić uwagę na artykuł Józefa Górniewicza zatytułowany *Perspektywy badań nad tolerancją i wyobraźnią. Ujęcie pedagogiczne*. Autor ukazuje różne ujęcia badawcze tolerancji, pochyla się nad niezwykle istotnym problemem trudności pedagogicznych w procesie nauczania młodzieży postaw tolerancyjnych. Powołując się na badania Gordona Allporta, zestawia cechy człowieka tolerancyjnego i nietolerancyjnego. Interesująco pisze o wzajemnych zależnościach moralności i wyobraźni (tzw. wyobraźnia moralna).

Wielu autorów swymi artykułami potwierdza znane skądinąd zainteresowania badawcze. Honorata Korpikiewicz w tekście *O harmonii nieba* snuje niezmiernie interesujące rozważania kosmologiczne, Piotr Wasyluk pisze o etyce Ericha Fromma, Andrzeja Stoińskiego zajmuje problem tożsamości osobowej, Zbigniew Hull kontynuuje swoją długoletnią pracę nad zagadnieniami ekofilozofii, a Witold Tulibacki w wywiadzie udzielonym Jerzemu Jarco kompetentnie porusza się w sferze zagadnień bioetycznych.

Książka niezwykle rozpięta tematycznie; widać, że redaktorzy tomu – Witold Tulibacki i Andrzej Moździerz – nie stawiali żadnych tam zainteresowaniom autorów, nie ścieścili ich horyzontów poznawczych – dało to efekt intelektualnego rozmachu, filozoficznego „oddechu”.

*Jacek Sobota*